

EWA DUBAS-URWANOWICZ (Białystok)

„Warunek warszawski” z września 1574 roku a status prawno-polityczny państwa

Stan kryzysu politycznego i prawnego państwa w bezkrólewiu po śmierci ostatniego Jagiellona miał w oczekiwaniu współczesnych kończyć sejm koronacyjny króla-elekta. Wydawało się, iż z chwilą koronacji skończą się najbardziej dotkliwe dylematy społeczeństwa obywatelskiego Rzeczypospolitej. Nadzieje wydawały się tym bardziej zasadne, że wszelkie obawy związane z „najbezpieczniejszą”, jak się zdawało, kandydaturą francuską, były niwelowane przez dyplomację francuską już w trakcie starań o koronę dla księcia d’Anjou¹. W późniejszym okresie obawy co do realizacji zobowiązań, przyszłego monarchę wyciszone zostały przysięgą posłów francuskich podczas elekcji w maju 1573 roku. Przysięga obejmowała konfederację generalną warszawską, artykuły henrykowskie i *pacta conventa*². Potwierdzeniem podjętych przez przyszłego króla zobowiązań wobec społeczeństwa obywatelskiego Rzeczypospolitej było zaprzysiężenie ich w Paryżu przez Karola IX króla Francji i króla-elektę Henryka Walezego 10 września 1573 roku³.

¹ Warunki, na jakich kandydat francuski miał dostąpić zaszczytu obioru na króla w Rzeczypospolitej, były formułowane już jesienią 1572 roku, w grze politycznej prowadzonej przez wysłanników francuskich z niektórymi możliwymi rodami koronnymi, m.in. Zborowskich. Patrz: M. Serwański, *Henryk III Walezy w Polsce*, Kraków 1976, s. 52-62.

² Bibl. Narod. rkps. IV 3083, s. 24-27. Patrz także: E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewicach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998, s. 281-284. Osobną przysięgą musieli posłowie francuscy zapewnić o zgodzie przyszłego króla na małżeństwo z Anną Jagiellonką.

³ *Diariusz poselstwa polskiego do Francji po Henryka Walezego w 1573 roku*, oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, Kraków 1959, s. 163-189. Pośród problemów kontrowersyjnych dla przyszłego króla Rzeczypospolitej poza punktem o wypowiedzeniu posłuszeństwa jego obawy wzbudzała perspektywa ożenku z Anną Jagiellonką. Pretekstem dla nie zaprzysiężenia tego warunku był brak pisemnej zgody Anny na ten mariaż. W ferworze dyskusji między poselstwem polsko-litewskim a dyplomatami francuskimi sprawę załatwiono kompromisowo: Henryk Walezy pisemnie obiecał, iż po przyjeździe do Polski i uzyskaniu zgody królowny dopełni tego warunku. Pisze o tym H. Serwański, *Henryk III Walezy w Polsce...*, s. 146.

To, co zdawało się być gwarancją bezpieczeństwa dla większości społeczeństwa obywatelskiego, nie zadowalało tych spośród elit, którzy przy okazji trwającego kryzysu bądź chcieli zmian w istniejącym dotąd polityczno-prawnym układzie w państwie, bądź pragnęli uzyskać swoje własne korzyści polityczne. Zwłaszcza elity duchowne, wprowadzające w życie uchwały soboru trydenckiego, usiłowały wykorzystać powszechnie znane antyprotestanckie przekonania Henryka Walezego do realizacji własnych celów. Przykłady tego działania to m.in. podzielone zdania w dyskusji nad tekstem konfederacji warszawskiej podczas spotkań poselstwa polsko-litewskiego z dyplomatami francuskimi w Paryżu we wrześniu 1573 roku⁴. Czy słynne, nie uzgodnione z żadnym gremium ogólnopaństwowym, poselstwo pisarza plockiego Mikołaja Kossobudzkiego pisarza plockiego do Henryka Walezego, protestujące przeciwko pokojowi religijnemu, inspirowane przez aktywnego polityka doby *interregnum*, gorliwego obrońcę interesów reformującego się Kościoła katolickiego, Stanisława Karnkowskiego⁵, mogło pomóc je wyjaśnić?

Henryk Walezy przekroczył granicę państwa polsko-litewskiego pod koniec stycznia 1574 roku. W Krakowie, w lutym tegoż roku, witany był przez liczne rzesze możnowładców i szlachty przybyłych na koronację. Wedle relacji współczesnych, zwracały uwagę wspaniałe poczty możnowładcze⁶.

Wyścig panów polskich i litewskich do łask przybywającego elekta każe zastanowić się nad układem politycznym w obrębie elit możnowładczych i szlacheckich w chwili przybycia do Rzeczypospolitej księcia d'Anjou. Niewątpliwie dotychczasowe doświadczenia przyszłego monarchy, pochodzącego z państwa rządzonego z niewielkim udziałem organów przedstawicielskich, z silną stosunkowo pozycją króla, niepokoiły elity szlacheckie. Obawiano się, iż dotychczasowa pozycja szlachty może zostać zachwiana. Uprawnienia rycerstwa w Polsce nie były Henrykowi Walezemu obce. Znał je dzięki relacjom licznych poselstw starających się o jego wybór, przybliżył mu je także Abraham Zbąski w *votum* powitalnym na zamku poznańskim w drodze elekta na koronację do stolicy⁷.

⁴ *Diariusz poselstwa polskiego do Francji... passim.*

⁵ E. Dubas-Urwanowicz, *Jan Zamoyski a Stanisław Karnkowski. Dwie koncepcje funkcjonowania państwa?* [w druku]. Misja Kossobudzkiego wywołała burzę wśród szlachty przede wszystkim ze względu na jej brak umocowania przez jakiegokolwiek oficjalne gremium. Jeden z jej przeciwników pisał: „Bo acz ją w akta wwozić podobno było wolno, ale z nią do króla JMści jeździć et privatae personae publicam functionem na się brać et de rebus ad omnes pertinentibus jednej osobie traktować... zda mi się, że nie wolno było...”, w: *Uchańsciana*, t. IV, Warszawa 1892, s. 328.

⁶ Jan Krasieński, bratanek biskupa Krasieńskiego, opisując świetność przyjęcia elekta w Krakowie pisze m.in.: „Liczby ich dokładnie nie wiem, ale naliczono do 32 pocztów, każdy we trzysta około ludzi, z francuska, z niemiecka jak rajtary, lub z węgierska uzbrojonych... Hufce były ustawione jeden obok drugiego, wzdłuż drogi, a w miarę tego jak JKM zbliżał się, każdy hufiec przechodził przed nim i pozdrawiał wystrzałami z jednego lub dwóch wozów...”, w: [Jan Krasieński] *Jana Krasieńskiego Polska, czyli opisanie typograficzno-polityczne Polski w wieku XVI oraz materiały do panowania Henryka Walezego*, Warszawa 1852, s. 158-159.

⁷ S. Orzelski, *Interregni Poloniae libri VIII (1572-1576)*, wyd. E. Kuntze, Kraków 1917, s. 162-167.

Obawy szlachty zaczęły się sprawdzać jeszcze przed koronacją, kiedy przyszły monarcha podziękował za obiór samym senatorom, tak jakby to jedynie oni zdecydowali o jego elekcji⁸. Rycerstwo było tą grupą polityczną, która domagała się zatwierdzenia przez króla podjętych przezeń zobowiązań jeszcze przed koronacją. Prawda – siła polityczna, jaką ono prezentowało, była zbyt słaba, by bez poparcia znaczących senatorów mogło mieć ono praktyczny wpływ na przebieg nadchodzących wydarzeń. Senatorowie jednak, którzy podzielali pogląd większości szlachty (należał do nich m.in. marszałek Jan Firlej), bądź ulegli naciskom swoich kolegów, bądź też nie chcieli narażać się na wstępie królowi (od czasu śmierci Zygmunta Augusta wiele urzędów wakowało, senatorowie szykowali się do wyścigu o łaski monarsze). Jak wiadomo, Henryk Walezy nie zaprzysiągł przed koronacją wszystkich stawianych sobie warunków; nie zaprzysiągł ich także po koronacji. Zanim zaczęła się walka polityczna o ich zaprzysiężenie po koronacji, nastąpiła słynna scena w katedrze wawelskiej, kiedy po gwałtownych naciskach ze strony protestantów do starej formuły przysięgi stosowanej na koronacjach jagiellońskich dołączył król zapewnienie o zachowaniu pokoju religijnego⁹.

Z bogatego w wydarzenia przebiegu sejmu koronacyjnego istotne dla badanego tematu są dwa problemy: układ polityczny między trzema stanami sejmującymi i dążenie elit politycznych do unormowania prawnego dorobku legislacyjnego przygotowanego podczas zjazdu konwokacyjnego i elekcyjnego.

Obawy rycerstwa co do zachowania dotychczasowej pozycji w sejmie sprawdziły się podczas tego zgromadzenia. Sam przebieg jego obrad wskazywał na dążenie monarchy do zmniejszenia roli izby poselskiej w systemie przedstawicielskim państwa polsko-litewskiego. Król zasiadał w senacie, nudząc się przypuszczalnie bardzo (nie znał języka polskiego), nie dopuszczał natomiast do narad obu izb podczas swojej nieobecności. A przede wszystkim utrudniał obrady plenarne senatu i izby poselskiej. Jedną z metod stosowanych przezeń w trakcie obrad było także ich przewlekanie oraz zawieszanie na czas rzekomej choroby. W ostatniej dekadzie marca, a więc ponad miesiąc od rozpoczęcia obrad, w związku z pilną potrzebą załatwienia szeregu spraw ogólnopaństwowych, wymagających uzgodnień obu izb, przedstawiciele izby poselskiej zwrócili się do monarchy z prośbą o możliwość przeprowadzenia obrad plenarnych w jego nieobecności. Monarcha nie wyraził na to zgody. Trudno dziwić się oburzeniu izby poselskiej, nie przyzwyczajonej do takich praktyk podczas obrad sejmów jagiellońskich: „Albowiem [mówili posłowie do króla] Świątej Pamięci Panowie nasi nie tylko aby nam tego dozwalać nie mieli, ale też i z miejsc swych, które w radzie zasiadali ku potrzebnym rozmo-

⁸ Ibidem, s. 174-175.

⁹ [M. Bielski], *Kroniki Marcina Bielskiego ksiąg VI*, w: *Zbiór pisarzów polskich*, t. VIII, s. 162; Ś. Orzelski, *Interregni Poloniae...*, s. 178-183; [Reinhold Heidenstein], *Reinholda Heidensteina Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, t. I, Petersburg 1857, s. 132.

wom społecznym z Ich Mościami Panami Radami między nami ustępowali. A tak WKMość pokornie prosimy, abyśmy w takowych prośbach naszych na potem nie byli od WKMości odstrychnieni. Gdyż my ten zwyczaj za wielką, a ważną swobodę między inszemi sobie poczytamy...”¹⁰. W sposób wyraźny rycerstwo czuło się zagrożone w swoich dotychczasowych uprawnieniach na forum sejmu. Musiało być to tym bardziej dotkliwe, iż stanowisko monarchy w tej kwestii zostało w sposób wyraźny zaakceptowane przez prawie cały senat¹¹. Lęk przed niełaską królewską był chyba w tej fazie obrad sejmu jedynym elementem łączącym izbę wyższą. Polityka rozdawnicza króla, faworyzująca ród Zborowskich, i wyrok króla w tzw. sprawie Samuela Zborowskiego, winnego śmierci Andrzeja Wapowskiego, podzielił senat w sposób nie spotykany w praktyce wcześniejszych obrad.

Senat więc podczas początków panowania Henryka Walezego w Rzeczypospolitej nie wzmacniał się dzięki osłabieniu izby poselskiej. Pozycja obu izb wyraźnie zmniejszała swoje znaczenie. Nie wydaje mi się to kwestią przypadku, czy wynikiem braku znajomości funkcjonowania parlamentu polsko-litewskiego przez władzę pochodzącego z Francji. Celowe osłabianie izby poselskiej, poróżnianie senatorów, a przez to zmniejszenie roli senatu jako stanu sejmowego były – moim zdaniem – celowym działaniem króla. W ciągu obrad jednego sejmu obie izby uległy deprecjacji w stosunku do swego dotychczasowego znaczenia.

Tym jednak, co generalnie podzieliło społeczeństwo szlacheckie w okresie krótkotrwałego panowania Henryka Walezego, było zróżnicowane stanowisko elit wobec niezaprzyiężenia zobowiązań zawartych w trzech dokumentach, będących już wcześniej przedmiotem kontrowersji w relacjach między elitami polsko-litewskimi a przedstawicielami króla Francji: artykułów henrykowskich, *pactów conventów* i konfederacji generalnej warszawskiej. W wykładni prawnej uzyskanej przez legistów francuskich w Sorbonie król, nie zatwierdzając w Polsce tego, co zaprzysięgli w imieniu jego samego i Karola IX posłowie francuscy w maju 1573 roku i co obaj synowie Katarzyny Medycejskiej zaprzysięgli w Paryżu we wrześniu tegoż roku, był w zgodzie z prawem. W Rzeczypospolitej sorbońska wykładnia prawa nie miała znaczenia; pozostawała elementem propagandowym. Nie używał jej zresztą król w dyskusji z izbą poselską podczas wymiany stanowisk pod koniec marca 1573 roku. W świadomości rycerstwa, domagającego się zaprzysiężenia podjętych przez monarchę zobowiązań, istnieje silne poczucie, iż zobowiązania owe staną się dopiero prawem po akceptacji ich przez króla podczas obrad sejmu. Wyraźnie mają świadomość, iż jedynie zaprzysiężenie przez króla na sejmie wspomnianych uchwał przygotowanych podczas zjazdów bezkrólewia, uczyni z nich obowiązujące prawo. W świetle źródeł pozostałych po

¹⁰ Bibl. Czart. Teki Naruszewicza, rkps. 83: „Na to potem posłowie odpowiedzieli Królowi i Panom” [po 22 marca 1574], k. 93.

obradach tego sejmiku widać, iż rycerstwo, nie mogąc uzyskać akceptacji dla wszystkich trzech uchwał podjętych podczas konwokacji i elekcji, walczyło o pojedyncze zobowiązania monarchy w nich zawarte. A więc w dyskusjach sejmowych posłowie nie domagali się zaprzysiężenia wszystkich powstałych podczas konwokacji i elekcji uchwał, lecz usiłowali dążyć do akceptacji królewskiej dla niektórych z nich, wplatając je w tok dyskusji nad bieżącymi problemami państwa, m.in. nad dyskusją nad obroną i jej finansowaniem. Nie tu miejsce na analizę toku obrad sejmiku koronacyjnego Henryka Walezy, ale dla pokazania stanowiska monarchy wobec dążeń rycerstwa zgromadzonego w izbie poselskiej warto wskazać, jaki był stosunek monarchy do tego punktu artykułów henrykowskich, który dotyczył wypowiedzenia królowi posłuszeństwa. 22 marca 1574 roku Henryk Walezy odpowiadał posłom: „Którego artykułu de oboedientia co się dotyczy, tedy JKMsć raczy się czuć, w którym się domu urodził i jakie wychowanie miał i jako swe sprawy do tego czasu prowadził. A tak się w tem JKMsć czuć raczy, iż powinności swej zawždy dosyć czynić będzie, a nigdy przeciwko niej nie wykroczy”¹². Argumenty królewskie torpedujące dążenia rycerstwa z izby poselskiej poza wskazaniem godności wynikającej ze świętego pochodzenia monarchy, zrećcznie wykorzystywały skłócenie i rozłam wewnętrzny społeczeństwa obywatelskiego. Świadomość, iż podział polityczny osłabia pozycję wszystkich do tej pory funkcjonujących instytucji państwowych mieli już wcześniej niektórzy z aktywnych polityków. W styczniu 1573 roku Hieronim Ossoliński kasztelan sandomierski w liście do Jana Firleja wojewody krakowskiego pisał: „Pisano mi też, że Sorbona Paryska kilka dni miała dysputacją o tym, jeśli król może tę przysięgę odmienić, którą nam uczynił, i tak konkludowali, że może... A tak to wszystko składając pospołu wielki mię strach obchodzi, widząc pewnie jako Xięża, bracia nasi jadowicie pragną i krwie i zniewolenia naszego. A widząc też, jaka się im do tego droga łącznie taką niezgodą Wmci przedniejszych senatorów a opiekunów wolności naszej... a nas jeśli król w takiej niezgodzie zastanie, racz WMsć pomyśleć, co z nami czynić będzie mógł...”¹³. Świadomość, iż wewnętrzny, głęboki podział panów rady osłabia pozycję senatu wobec króla, nie inspirowała do wyciszenia konfliktów i zadrażnień. Ambicje osobiste wzięły górę nad myśleniem kategoriami racji stanu, czy nawet kategoriami interesów grupy politycznej, jaką zdawał się być wcześniej niejednokrotnie senat. Wobec

¹¹ E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie...*, s. 314. Do wspólnych narad z izbą zgłosiło się w tym czasie trzech senatorów: Jan Służewski, wojewoda brzeski, Jan Sierakowski, wojewoda łęczycki, i kasztelan gnieźnieński Jan Tomicki.

¹² *Odpowiedź dana posłom od Króla JMści przez księdza biskupa krakowskiego* [Franciszka Kraszińskiego, podkanclerzego koronnego] *die 22 Martii* [1574], w: *Uchańsziana, czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność Jakuba Uchańskiego*, wyd. T. Wierzbowski, t. IV, Warszawa 1892, s. 335.

¹³ Bibl. Czart. Teki Naruszewicza, rkps. 83, k. 9-10: „List Hieronima Ossolińskiego do wojewody krakowskiego [Jana Firleja]”, 2 stycznia 1574.

powyższego trudno było izbie poselskiej liczyć na wsparcie w jej walce o zatwierdzenie przez króla podjętych i zaprzysiężonych przez niego i jego wysłanników praw. W gruncie rzeczy szlachta była osamotniona w tym starciu. Król natomiast cynicznie uzasadniał swoją odmowę: „Ale JKMśc WMści upominać raczy, abyście się WMści około tych artykułów z Ich Mściami panami radami zgodzili: wszystkie te, na które się Wmści zgodzicie, rad JKMśc potwierdzi, chcąc nie tylko to, co poprzysiągł, ale co było komu słownie obiecał kiedy, zawždy pełnić¹⁴.

Końcowe stanowisko izby poselskiej w sprawie confirmacji praw wyrażone zostało w votum wygłoszonym do króla 3 kwietnia. Szlachta, nie rezygnując ze swego stanowiska, podkreślała, iż jest jedynie reprezentacją społeczeństwa obywatelskiego i wobec tego nie może pozwolić sobie na żadne ustępstwa w tak zasadniczych sprawach jak porządkowanie spraw państwa w zakresie prawa. Argumentacja zastosowana w jej końcowym stanowisku jest osadzona głęboko w realiach historycznych poprzednich elekcji i panowań. Votum kończyło stwierdzenie, iż rycerstwo nie odstąpi od żądań confirmacji wszystkich diskutowanych uchwał: „Już tedy tu stanąwszy wrócić się do powinności naszej poselskiej musimy, powtórzywszy to, iż my tu nic odmieniać, ani umniejszać nie możemy, pokornie prosząc WKMśc, abyś nas ta pociecha odprawić raczył, którąśmy obierając cię Panem sobie spodziewali i pewni byli¹⁵.

Izba poselska opuściła obrady sejmku 3 kwietnia, i wprawdzie nadal senat spotykał się z królem, nie wypracowano jednak w tym kadłubowym gremium żadnych konstruktywnych postanowień na przyszłość. 22 kwietnia król potwierdził dotychczasowe prawa w kształcie znanym z poprzednich koronacji jagiellońskich. W kwestii praw potwierdzonych przezeń we Francji, w związku z tym, iż wzbudzały kontrowersje w gremium parlamentarnym, nie uznał, iż są godne zaprzysiężenia: „Caeterum, co się tknie controversos articulos, o których nie tylko tu, ale jeszcze i we Francji był nie mały spor: tedy o nich na sejmikach powiatowych od nas sprawę dostatecznie weźmiecie...¹⁶. Wyda się, że Henryk Walezy doskonale rozumiał prawotwórczą rolę sejmku polsko-litewskiego.

Na sejmie tym nie rozwiązano sprawy egzekucji testamentu Zygmunta Augusta i kwestii zabezpieczenia Anny Jagiellonki. Henryk Walezy i tu nie spełnił pokładanych w nim nadziei: nie tylko nie ożenił się z siostrą królewską, co rozwiązywałoby częściowo kwestię jej spuścizny po matce, którą elity możnowładcze chętnie traktowały jako dobra państwowe. W krótkim okresie

¹⁴ *Odpowiedź dana posłom od Króla Jmści przez księdza biskupa krakowskiego... die 22 Martii [1574]....*, s. 335.

¹⁵ Bibl. Czart. Teki Naruszewicza, rkps.83, k. 102: „Podanie poselskie do Króla Jmci die tertia Aprilis [1574]”.

¹⁶ VL, t. II, s. 136.

swoich rządów zaczął czynić nadania swoim zwolennikom z domeny, którą Anna Jagiellonka uznawała za dziedziczne, prywatne dobra Jagiellonów¹⁷.

Nocą z 18 na 19 czerwca 1574 roku król potajemnie opuścił Kraków na wieść o śmierci brata Karola IX. Poza szokiem związanym ze sposobem opuszczenia tronu, ucieczka monarchy powodowała skomplikowaną sytuację polityczno-prawną państwa. Nie tylko nie wiadomo, jak i kto powinien decydować o dalszej polityce państwa, nie wiadomo było, jaki jest stan prawny państwa: *regnum* czy *interregnum*?

Mijały dwa lata od śmierci ostatniego Jagiellona. Zanim przyjrzymy się dalszym trudnym losom państwa polsko-litewskiego po ucieczce Henryka Walezego, warto dokonać bilansu przemian w sferze polityki, jakie dokonały się w ciągu tego czasu:

1. Społeczeństwo szlacheckie przyzwyczajone było przez pamięć rządów dwóch ostatnich Jagiellonów, iż król jest strażnikiem, moderatorem i współtwórcą prawa. Był gwarantem racji stanu państwa, w opinii szlachty, nawet wówczas, gdy jego interes dynastyczny schodził na plan dalszy. Żadne z posunięć politycznych Henryka Walezego nie wskazywało, iż król ten będzie naśladował Jagiellonów w tej kwestii;

2. Henryk Walezy nie zdążył wykreować grupy politycznej, która utożsamiałaby się z jego programem silnych rządów monarszych. Ludzie, którymi się otaczał, realizowali swoje własne interesy rodowe (Zborowscy). Miało to negatywne skutki dla braku myślenia kategoriami racji stanu państwa przez elity możnowładcze w przyszłości.

3. Dążenie monarchy do deprecjacji systemu przedstawicielskiego poprzez osłabienie roli izby poselskiej i zmniejszenie znaczenia senatu przez jego rozbitcie godziło w dotychczasowy system funkcjonowania państwa; zmniejszało podmiotowość polityczną szlachty, osłabiało rolę senatu – w perspektywie miało zwiększać pozycję monarchy w państwie;

4. Brak jednoznacznego poparcia senatu dla szlachty walczącej o zatwierdzenie przez króla podjętych wcześniej zobowiązań pogłębiało istniejący już przecież wcześniej antagonizm między elitami szlacheckimi i możnowładczymi;

5. Niezaprzysiężenie przez Henryka Walezego dorobku legislacyjnego doby *interregnum* dało podstawy dla części społeczeństwa obywatelskiego Rzeczypospolitej do kwestionowania jego prawa do panowania w państwie polsko-litewskim.

6. Niezaprzysiężenie artykułów henrykowskich było szkodliwe nie tylko dlatego. Propozycje zmian, jakie niosły za sobą te artykuły (ograniczenia pozycji króla, przepisy związane z funkcjonowaniem parlamentu, wzmocnienie roli senatu poprzez stworzenie instytucji sentorów-rezydentów, itd.); po-

¹⁷ Świadczy o tym liczna korespondencja Anny i Zofii Jagiellonek, oraz osób pozostających na ich dworach zawarta w: *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, wyd. A. Przeździecki, t. IV, Kraków 1868.

spiesznie, jak wiadomo, formułowane podczas obrad pierwszej elekcji, stały się trudne do podważenia w późniejszych dyskusjach nad reformowaniem państwa. Utrudniało to tendencje do ich udoskonalania, skupiało bowiem uwagę na konieczności ich zatwierdzenia przez kolejnych panujących.

W sposób wyraźny kryzys polityczny i prawny państwa pogłębił się. I znowu, jak to miało miejsce w poprzednim *interregnum*, dyskusja o stanie państwa przenosi się na forum lokalne. Duży rozrzut w terminach zjazdów po ucieczce Henryka (między 12 lipca a 8 sierpnia 1574) umożliwił porozumiewanie się szlachty w obrębie całej Korony. Część zjazdów uruchamia sądownictwo typowe dla bezkrólewi, pozostali pozostają przy sądownictwie znanym z okresu panowań¹⁸. Zróznicowanie to ma charakter polityczny: tam, gdzie uznawano, że Henryk Walezy nadal panuje, pozostawano przy zwykłej procedurze sądowniczej. Ziemie, które nie godziły się z niezaprzyjęciem przez króla wcześniej uzgodnionych warunków, chętnie uznały, iż jego ucieczka definitywnie kończy panowanie¹⁹. Większość rycerstwa wykluczała więc już w tym czasie utrzymanie się Henryka Walezego na tronie Rzeczypospolitej. Poza województwem mazowieckim, szlachta uznaje w trakcie zjazdów lokalnych tego okresu stan *interregnum*. W grupie możnowładztwa natomiast następują dynamiczne zmiany sojuszy i układów politycznych. Generalnie grupa ta nie jest zainteresowana przyspieszaniem toku wydarzeń. Poszczególne rody i ich przedstawiciele usiłują dostosować się do nowej sytuacji politycznej w taki sposób, który przyniósłby im największe korzyści. Elity możnowładcze Wielkiego Księstwa Litewskiego oficjalnie uznają nadal stan *regnum*, nie zmieniając form sądownictwa²⁰. Jest to jednak czysta kalkulacja polityczna. Stan pozornego panowania Henryka Walezego ma pozwolić Litwinom na opracowanie swojej własnej koncepcji przyszłych wydarzeń. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka jest przekonany już zaraz po ucieczce Henryka Walezego, że król będzie wołał francuski tron dziedziczny. W liście do Waleriana Protasewicza już 16 czerwca 1574 roku Mikołaj Krzysztof Sierotka, pisał: „Watpię bardzo w tem, aby ten Pan .stamtąd mu się nie będzie chciało nazad, bo tam absolutum dominium, co każdemu Panu smakuje mieć haereditarium regnum, a jeśli go też to chybi, nie wiem, by go tu przyjęto, bo za to, że odjechał, a dosyć by nie mógł czynić kondycjom zaprzysiężonym, nie wiem, będzili go kto chciał wyznawać. Pan Bóg niech się nami racy opiekuwać z łaski swej...”²¹.

¹⁸ *Collectanea ex Archivo Collegii Iuridici*, tomus VIII, *Archiwum Komisji Prawniczej*, Kraków 1909, s. 43-46.

¹⁹ Sądownictwo kapturowe wznowiono w województwach: sandomierskim, krakowskim, rawskim, ruskim, poznańskim, kaliskim, brzeskim i inowrocławskim. Przy sądach zwykłych pozostały ze znanych mi źródeł; województwo płockie i ziemia liwska. Patr.: E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie...*, s. 65.

²⁰ H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy...*, s. 168-169.

²¹ *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka do Waleriana Protasewicza biskupa wileńskiego*, z Krakowa, 16 czerwca 1574 r, w: *Scriptores rerum Polonicarum*, t. VIII, *Archiwum Domu Radziwiłłów*, Kraków 1885, s. 9.

Elity litewsko-ruskie grają swoją własną grę, w której pozornie godzą się na oczekiwanie na powrót zbiegłego monarchy, faktycznie wznawiają probabsburską politykę, w której kandydat rakuski zapewni im weryfikację unii lubelskiej. Jednostkowe interesy możnowładczych rodów koronnych dominują, brak bowiem uznanego autorytetu politycznego wokół którego skupić by się mogły elity możnowładcze, niwelując wewnętrzne konflikty, tworząc grupę polityczną zjednoczoną wokół wspólnych dążeń. Formalne uznanie prymasa za *interreksa* podczas pierwszego bezkrólewia nie zlikwidowało faktu, iż Jakub Uchański nie był osobowością mogącą skupić wokół siebie grupę, która tworzyłaby konstrukcję polityczną stabilizującą sytuację państwa. Zwłaszcza że panowała opinia o jego niedyspozycji zdrowotnej w tym czasie²². W gruncie rzeczy, podobnie jak to miało miejsce podczas początków pierwszego bezkrólewia, w okresie między ucieczką króla a drugą konwokacją rycerstwo zgromadzone na zjazdach konfederacyjnych reprezentuje interesy państwa. Ma wspólne dążenia i program działań umożliwiające wyjście z patu politycznego, w jakim znalazło się państwo polsko-litewskie.

Nastąpił powrót do koncepcji zjazdu konwokacyjnego, drugiego już od śmierci ostatniego Jagiellona na tronie. Konwokacja trwała od 30 sierpnia do 18 września. Obrady jej koncentrowały się na trzech głównych zagadnieniach: rozliczenia winnych niezaprzysiężenia przez Henryka Walezego praw; określeniu stanu prawno-politycznego państwa i kwestiach skarbowych związanych z koniecznością obrony granic. Określono tzw. *warunek warszawski*: zwoływano na 12 maja zjazd do Stężycy. Do tego terminu Henryk Walezy miał obowiązek powrotu do państwa polsko-litewskiego. Niedotrzymanie go przekształciło zjazd stężycki w elekcję. A więc poprzez *warunek warszawski* określono, kiedy kończy się panowanie Henryka Walezego i zaczyna się *interregnum*. Dla umocnienia legalności tego postanowienia objęto je uchwałą konfederacyjną. Druga konwokacja więc, przekształcając się w konfederację, określiła wymogi, jakie muszą być spełnione dla stanu prawno-politycznego państwa: *regnum czy interregnum*.

Był to niewątpliwie kompromis w grze rozbieżnych sił politycznych, mających różne cele, wykorzystujące nową, kryzysową sytuację dla ich realizacji.

Ważniejszą kwestią od tej konstatacji są skutki, jakie niosły za sobą te bezprecedensowe wydarzenia. Określenie stanu prawnego państwa przez konfederację wzmacniało na przyszłość tę instytucję, wykorzystywaną w przyszłości, z jednej strony, dla wyrażenia podmiotowości politycznej społeczeństwa obywatelskiego, z drugiej, wyrażenia protestu wobec negatywnych objawów funkcjonowania państwa. Najważniejsze jednak, iż niosło ze sobą niebezpieczeństwo zmniejszenia prawotwórczej roli sejmu, osłabiając go.

²² Haus-Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 23, nlb: „Kopia listu senatorów wielkopolskich do senatorów małopolskich”, z Poznania, 28 czerwca 1574 r.; Polen I 23, nlb: „Kopia listu senatorów koronnych zgromadzonych w Krakowie do pozostałych senatorów”, 20 czerwca 1574 r.; Polen I 23, nlb: „Kopia listu arcybiskupa gnieźnieńskiego do senatorów małopolskich”, czerwiec 1574 r.

